

PKW ma obawy o wolne wybory

29 kwietnia 2020

Komisje wysłuchały wczoraj stanowisk przedstawicieli różnych instytucji oraz ekspertów w sprawie wyborów korespondencyjnych. Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Sylwester Marciniak przyznał, że ma wiele zastrzeżeń w tym temacie.

Jak przyznał Marciniak, PKW otrzymuje ogromne ilości pytań od różnych jednostek w sprawie przygotowań do wyborów: czy szykować lokale wyborcze, spisy wyborców. Jego zdaniem w przypadku organizacji tradycyjnych wyborów w kwestii formalnej pojawia się problem niewystarczającej ilości osób zasiadających w komisjach, na wymagane 250 tys. osób zgłosiło się jak na razie maksymalnie 140 tysięcy.

Zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego głosowanie korespondencyjne musi zapewniać tajność głosowania – przypomina szef PKW. „Oczekujemy, żeby wreszcie organy władzy publicznej doszły do porozumienia w zakresie zorganizowania wyborów, takich które będą bezpieczne dla wyborców, a z drugiej strony demokratyczne” – dodał w rozmowie z dziennikarzami po posiedzeniu komisji.

Przyznał też, że z jego punktu widzenia „jest tyle zastrzeżeń, że obawia się, iż w pełnym zakresie nie uda się przeprowadzić wolnych wyborów”, jego zdaniem każdy obywatel powinien mieć wybór, czy chce oddać głos osobiście, czy korespondencyjnie. Z uwagi na brak czasu jest to jednak niemożliwe. Dlatego też od rządu oczekuje „prostych i jednoznacznych przepisów, które umożliwią przeprowadzenie uczciwych, przezroczystych wyborów”.

Ruch Obywatele RP złożył w prokuraturze zawiadomienie nt. śledztwa w sprawie wyborów, które zanim się rozpoczęło... już zostało umorzone, a dla prokurator, która je wszczęła, skończyło się postępowaniem dyscyplinarnym. Zdaniem Obywateli

RP prokurator Edyta Dudzińska, która podjęła decyzję o umorzeniu śledztwa, mogła dopuścić się przestępstwa. Przypomnijmy, w ubiegłym tygodniu prokurator Ewa Wrzosek wszczęła śledztwo w sprawie wyborów korespondencyjnych, twierdząc, że w obliczu epidemii COVID-19 ich organizacja „zagroza życiu i zdrowiu wielu osób”. Postępowanie zostało po zaledwie 3 godzinach umorzone przez zastępcę Prokuratora Rejonowego Warszawa Mokotów Edytę Dudzińską.

„Naszym zdaniem (prok. Dudzińska – przyp. red.) mogła dopuścić się przestępstwa, gdyż wbrew obowiązkowi prowadzenia postępowania o czyn ścigany z urzędu przejęła wszczęte w tym samym dniu przez podległego jej prokuratora Ewę Wrzosek postępowanie przygotowawcze, a następnie – również w tym samym dniu – nie realizując wynikających z celów postępowania przygotowawczego obowiązków, wydała postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego, czym działała na szkodę interesu prywatnego pokrzywdzonych. Chodzi o art. 231 §1 Kodeksu karnego, czyli niedopełnienie obowiązków przez funkcjonariusza publicznego” – piszą Obywatele RP.

Odnosnie postępowania dyscyplinarnego dotyczącego prok. Ewy Wrzosek stwierdzono, że wszczęła ona śledztwo „w sposób nieuzasadniony i z rażącym naruszeniem art. 303 Kodeksu postępowania karnego, nie przeprowadzając prawidłowo czynności sprawdzających. Obrazę przepisów prawa i uchybienie godności urzędu stanowią także jej wypowiedzi w mediach dotyczące wspomnianego śledztwa, a udzielane bez zgody przełożonych” – tłumaczyła Prokuratura Krajowa.

Sama prok. Wrzosek twierdzi, że postępowanie dyscyplinarne jest względem niej toczony inaczej, niż powinno się to odbywać. „(...) widzę, że tutaj ta decyzja zapadła już na najwyższym szczeblu. Zostało wdrożone postępowanie dyscyplinarne bez tego etapu wstępnego, bez postępowania wyjaśniającego” – twierdzi prokurator.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net